HENRYK CYLKOW

SZEŚĆ PIEŚNI

na głos z towarzyszeniem fortepianu
do słów
TADEUSZA KOŃCZYCA

SKŁAD GŁÓWNY
GEBETHNER i WOLFF
WARSZAWA

HENRYK CYLKOW

SZEŚĆ PIEŚNI

na głos z towarzyszeniem fortepianu

do słów

TADEUSZA KOŃCZYCA

SKŁAD GŁÓWNY
GEBETHNER i WOLFF
WARSZAWA



Jaśminy.

(JASMIN)

Słowa Tadeusza Kończyca.

Henryk Cylkow, Op. 22. № 1.

Con moto.

Con moto.

f

Z kar-tek jej li-stu wyj-rza - - ły ku mnie Bia-łe jaś-mi - ny... Ni-by

Wei - sse Ja-smin-blüthe schaut aus dem Brie - fe Den sie ge-schrie-ben... Gleich dem

p

o-czy pa-trzą - ce słodko a tak du-mnie Mo - jej smętnej da - le - kiej dziewczy-ny...

stolz doch so zärt - lich blickenden süss' Au-ge Mei - nes Mädchens, des fer-nen, des lie - ben

cresc.

Sztych i druk: „AKORD“ Kraków.

I po-wie-działy mi ci-chą swą wo - nią, O jej tę-skno - cie... Pozbie-
Und es erzählt mir sein süs - ses Duf - ten Von ih - rem Se - hnen... Zitternd

ra-łem je z kar-tek drżącą, czu-łą dło - nią, By nie zgi-nę - ły na sło - cie...
sammelt' ich sie mit lie-be-vol-len Hän - den Glü-hend be-netz-te mit Thrä - nen...

Po-zbie-ra-łem je wszystkie nim wia-tru po - dmu - chy
Al - le sammelt' ich schnell, eh sie Win - des we - hen

Po - nio-sły je w świat da - le - ki Jak
Hin - trü-gen in Wel - ten-fer - nen. Als

sf

gdy - by de - li - kat - ne to by - ły o - kru - chy Szczęścia, co zga-sło na wie - ki...
wä - ren es die Trümmer des Glücks, das verschwunden, Gleichsam den fal-len-den Ster - nen...

ff

f

co zga-sło na wie - ki...
den fal-len-den Ster - nen...

rallentando

p

pp

Te kwiaty...

(DIE BLUMEN)

Słowa Tadeusza Kończyca.

Henryk Cylkow, Op. 22. № 2.

Andante moderato.

Te
Die

Andante moderato.

p

kwia-ty, któ-re ci da - łem U - wię-dną tak, jak ja___ Spa - lo - ne tę-skno-ty
Blu-men, die ich dir schenk-te Ver - wel-ken so wie ich___ Verbrannt vom schmerztollen

mf

sza - łem Któ-ry wich płatkach drga... Te kwia-ty, któ-re ci da - łem Wy -
Seh - nen Das durch die Blät-ter schlich... Die Blu - men, die ich dir schenk - te Ver -

f

rzu-cisz zwię-dłe precz___ Jak mnie, co kochać cię chcia-łem... To ta - ka zwy-kła
welkt du wirfst sie ab___ Wie mich, der dich lie-ben wol - lte ... Dir sei - ne Seele

rzecz...
gab...___

p

A mo-że kiedyś po latach, W noc nie-ob-ję-tą snem___
Vielleicht einst nach vielen Jah-ren, Wenn wach und oh-ne Muth___

mf

Przyśnię się to-bie w tych kwiatach, Pach-nących ko-cha-niem mem...
Siehst du mich in die-sen Blu-men, Die duf-ten der Lie-be Gluth...

pp

rallentando

Tulipany.

(TULPEN)

Słowa Tadeusza Kończyca.

Henryk Cylkow, Op. 22. № 3.

Andantino.

Andantino.

p mf

Bla-do-ró-żo-we tu-li-pa-ny Za-
Ro-sig um-hauchte Tulpen blüh-ten Im

kwi-tły w cie-niu two-ich dróg Bla-do-ró-żo-we tu-li-pa-ny
Schat-ten dei-nes trü-ben Wegs Ro-sig um-hauch-te Tul-pen blüh-ten

Kwiat u-lu-bio-ny, kwiat ko-cha-ny Zakwitł, by ry-chlej zwiędnąć mógł
Blu-men die mir in der See-le glü-then Blüthen um ra-scher zu ver-geh'n

cresc. f

W cieniu twych smutnych, szarych dróg...
Auf dei-nem trü-ben grau-en Weg...

dim. p p

Bla-do-ró-żo-we tu-li-pa-ny U - wię - dną w ja-sny wio-sny dzień, A z ni-mi wraz wsza-
Ro-sig umhauchte Tulpen werden Ver-blüh'n an ei- nem Frühlingstag. Mit ihnen wohl auch

mf

ru - gi cień Od ży - cia prze-sło-necznych lśnień, O - dej-dzie mo-że ktoś ko-chany, By
scheiden mag Von sonn' - ger Flur ins Wet-ter-grau Ein Herz das theuer dir ge-wesen Wie

cresc. *f* *ff*

zwiędnąć, jak te tu - li - pa-ny W pragnie-niu no - wej złudnej zmiany Wo - błę - dzie no-wych
je - ne Tul-pen zu ver-we-sen Weil neu - er Täuschung hin-ge-ge-ben Und neu - er Träu-me

f

śnień... wo - błędzie no - wych śnień...
Trug... und neu-er Träu - me Trug...

cresc. *ff* *pp* *ritardando.*

Powiędły bzy...

(MEIN FLIEDER HOLD)

Słowa Tadeusza Kończyca.

Henryk Cylkow, Op. 22. № 4.

Andantino semplice.

Andantino semplice.

Bzy mo - je
Mein Flie - der

mf

bzy! Po - więdły wa - - sze li - lijo - we ko-ro - ny, Po
hold! Verwelkt sind dei - - ne vio - let-ten Kro - nen, Und

p

został w ser - - - cu żal u-ta-jo - ny Zo-sta - ły
heimlich Weh will mein Herz be-woh - nen. Die Thrä - ne

łzy... Żywot starga - - ny, a sen skończo - ny
rollt... Zer-stört mein Le - - ben, der Traum vo-rü - ber.

mf

Jak wszyst - kie sny... W po - mro-ku wios - - ny

Wie Träu - - me fliehn... In mei-nen ra - - - senden

f

mo - jej sza-lo - nej Nie - zapomnia - - nej, dziw-nej, mi-nio - -

Len - zes won - nen Die unvergess - - lich selt - sam ent-ron - -

ff

rall.

- nej Po - wię - dły bzy... po-wię - dły

- nen Mein Flie - der hold er welk - te

mf

p

bzy...

hin...

Ty tylko jedna...

(NUR DU, DU EINE)

Słowa Tadeusza Kończyca.

Henryk Cylkow, Op. 22. № 5.

Andante sostenuto.

Andante sostenuto.

p

Ty tyl-ko je-dna i nikt wię-cej
Ach niemand mehr, nur du, du ei-ne

mf

(Po co się łu-dzić?) Ty tyl-ko je-dna z po-śród ty-się-cy
(Ich fühl's mit Schrecken) Von un-ter Tausenden du, du al-lei-ne

Możesz mi du-szę zbu-dzić... Le-cą-ce ni-by go-łę-bi ro-je Do
Kannst meine Se-e-le wecken... Wie weis-ser Tau-ben leuchtend Ge-fie-der Um

cresc.

f

cie-bie śmiały się pie-śni mo-je Przez ty-le długich mie-się-cy
schwirrten jubelnd dich mei-ne Lie-der So lan-ge nur dich al-lei-ne

mf

dim.

pp

To jedno tyl-ko ser - ce mia-ło... To je-dno i nic
Ach meinem Herzen war geblieben... Nur dies in all den

p

mf

wię - cej Powiedz, czy nie dość cię ko - cha - ło Nie bi-łoż naj - go-
Ta - gen Sag an, war's wohl zu schwach zum Lie - ben Konnt' es noch hei - sser

rę - cej? Gdy się już nie-ma czem tu łu - dzić Niech śpi... u - mar-łe
schla - gen? Und kann auch Täuschung nichts be-zwe - cken, Mag's ruh'n..vom To - de

cresc.

ff

f

możesz zbudzić Ty je-dna... i nikt więcej!
auf - er - we-cken Kannst du es nur al-lei-ne!

dim.

pp

p

Ktoś idzie zwolna.

(JEMAND GEHT LEISE)

Słowa Tadeusza Kończyca.

Henryk Cylkow, Op. 22. № 6.

Andante.

f

Z czarnych,przepastnych głę - bin la - su, Ktoś i - dzie zwol-na bez ha - ła - su...
Lei - se ge-räuschlos Je - mand schrei-ten Hör' ich ausWal-des—Ein - sam - kei - ten...

p

cresc. *f* *dim.* *p*

Jesz-cze nie wi - dzę, a już sły - szę, Jak od - głos kro-ków zmą - ca ci - szę, Sze-
Kann ihn nicht seh - en, doch wohl hö - ren, Wie sei - ne Schrit - te die Ru - he Stö - ren, Es

p

leś - ci su - chy liść pod no - gą, Trzeszczą ga - łę - zie drzew nad dro - gą, Po
knis - tert dür-res Laub auf Ste-gen, Knar - ren-de Zwei-ge ob den We - gen, Auf

któ - rej ci - cho i bez-szumnie Ktoś zgłębi la - su stą-pa ku mnie.
den' mir Je-mand lei-sen Fus-ses, Aus Wal-des - tie - fen kommt ent-ge - gen.

f

Zie - lo - na gęs - tych krze - wów bra - ma
Das grü - ne Thor der Wal - des - fes - te

ff dim. p mf

Przed nim się roz-stę - pu - je sa - ma, I głu-szą je - go krok dy - wa - ny Tra-wy, od
Öff- net ihm gast-lich sein Ge - äs - te Ein Grä-ser-teppich grü - ner Flu - ren Dämpft stil-le

cięż-kich stóp de-pta- -nej.
sei-ner Trit - te Spu- -ren.

f

ff *dim.* *p*

Wo-
Und

Lugubre.

-statniej mę-ce i zachwy-cie Od-twarzam ca-łe przeszłe-ży-cie
halb im Jam-mer, halb im Glü-cke Er-scheint mein Le-ben meinem Bli-cke,

mf **Lugubre.**

To comniecie-szy i co smę-ci Wskrzeszamna no-wow swej pa-mię-ci
Stun-den die son-nig und dann trü-ber Zie-hen aufs Neu-e mir vo-rü-ber

Głu - cho jak piach na czy - jąś trum - nę Pa - da - ją z ócz mych łzy bezszum - ne,

Dumpf, wie der Sand auf Grä - ber - schollen Die Thrä - nen mei - nem Aug' entrol - len,

f

A w za - pa - mię - tań ci - chej da - li Już się pragnie - nia żar nie pa - li

In der Errinn'rung stil - len Flu - then Glühn nicht mehr der Be - gier - de Glu - then

cresc.

poco a poco

ff

I o - cze - ku - ję bez o - ba - wy Te go, kto i - dzie dep - cąc tra - wy I

Und ich er - war - te ohn' Er - re - gen Den der mir lei - se kommt ent - ge - gen Und

mf

ła-miąc drze-win wąt-łych kiś-cie Ob-łą-kan w lekkim wiat-ru świś-cie.
wie be-thört in sei-nem Strei-fen, Die Äs-te knickt beim Win-des-pfei-fen.

Tempo I.

Tempo I.

f

Z czarnych przepastnych głębin la-su Ktoś wciąż się zbli-ża bez ha-ła-su... I
Lei-se, ge-räuschlos Jemand schreiten Hör ich aus Waldes-Ein-sam-kei-ten... Kann

p

choć nie wi-dzę, a-le sły-szę, Jak zwol-na zdą-ża, w to za-ci-sze, Gdzie
ihn nicht se-hen, doch wohl hören, Wie sei-ne Schritte den Hain durchqueren, Auf's

mf

snów o - plą-tan fa - lą zmienną Cze - kam, by od - dać mu się w len-no
Neu be - drängt von Schicksalswellen Harr' ru-he-voll mich ihm zu stel - len

f

Largo dolente.

ff *dim.* *p*

I na o-stat-nią wstą-pić dro - gę, Skąd
Mit ihm zu geh'n die letz - te Fähr-te, Von

p **Largo dolente.**

wiem - że wrócić już nie mo-gę...
der noch niemand wie der kehrte...

pp